

Godło: Olka

Przygoda w lesie

→ Greha nas ciężka wyprawa - powiedział Nowicki

- Jestem gotów, wiesz, że możesz na mnie liczyć - rzucił Tomek Wilkowski

Przyjaciele podali sobie dłonie. Na stole leżała mapa Jury. Geście lasy pozostały lesne wzgórze. Postanowili iść w stronę opłoczenia chlewej kępy.

Wzrąsem drewna i krzewy rosły w skapieniu. Ziemia ustana igliwiec

padła aż wiercić w nosie. Nie spodziewanie Tomek, Nowicki z Tatwosia pokonywali trudny kolejny etap drogi. Sen pod namiotem w lesie dodał im siły.

O świcie następnego dnia zdumieni się widząc w przesłoniętych rozległych

podane. Pod zwalonymi drzewami na runie leżała staruska. Tomek podchylił

się nad nią, zgiął. Razem z Nowickim ułożyli ją wygodnie na ~~maty~~

mate. Nakarmili. Piła chawce bardzo spragniona.

→ ~~Co~~ Co my z nią zrobimy? - zapytał Nowicki

- Gdzie mieszka? W którą stronę trzeba iść? - obładował

Nic nie mówi, lekko patrzy zdumionymi oczami.

- Pomozemy pani!

- Gdzie pani mieszka? - zapytał Tomek

- Bogooję mamy niewiele. - obładował

Obaj nie wiedzieli, że grupa miejscowych mężczyzn przekazywała lasy od

południa. Szukając dziwnie ułożonej staruski, która zabłądziła w lesie.

Po chwili obaj zrobili nosze. Ułożyli staruszkę i poszli w stronę północy

Idąc w stronę kępy widzieli wiele zwierząt i pięknych roślin. Szli wiele

godzin. Nadchodziła noc, musieli stanąć i odpocząć. Rozbili namiot

i poszli spać. Nagle Nowicki coś usłyszał. Jakby odgłosy. Powoli wstając

i wychodząc z namiotu, rozczepił się. W ciemnej mglistej odładował ujrzał sylwetki

~~których~~ kilku osób. Dokładnie nie widział ile ich jest. Idąc niepewnym

Na krokiem w ich stronę, też usłyszał krzyki.

- Jak wam idzie panowu - krzyknął jakiś mężczyzna
- Nie za dobre, nic nieznalezliśmy - odpowiedział jeden z nich
- Nowicki dalej idąc w ich stronę wykrzyknął: "Czy ktoś widział człowieka?"
- Jak się nazywa? - zapytał jeden z mężczyzn
- Nowicki, kapitan Nowicki - odpowiedział
- Grego szukacie? - zapytał się mężczyzna
- Starszej dziewięcioletniej staruszką, ona zabłądziła w tym lesie. Powie-
dzieć przywódca grupy
- Jest u mnie w namiocie znalazłem ją - odpowiedział kapitan
- Chodźcie ze mną - obudził

Nowicki wraz z mężczyznami poszli do namiotu. Mężczyźni podziękowali za pomoc i zabrali kobietę. Kapitan poszedł spać. Kiedy goły Tomek i Nowicki wstali, powędrowali przed siebie. Przed nimi rozciągała się wielka polana z palmami. Zakochali się w krajobrazie i powiedzieli, że nie mają zamiaru stąd iść.